Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 246 Kraków, czwartek 25 października 1923 Rocznik XXXII

10.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

250.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 500.000 M
Tygodniowo w Krakowie 55.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Obłudna „opozycja" rządowców

Niema chyba dziś w Polsce bardziej popularnej, niecierpiącej zwłoki sprawy nad **naprawą skarbu i waluty.** Kwestja ta jest na ustach wszystkich. Każdy myślący człowiek zdaje sobie, a przynajmniej ci, którzy rządzą i są „odpowiedzialni" za rządy zdawać sobie sprawę powinni, że tak dłużej jak obecnie, „gospodarować" **bezkarnie nie wolno.** Z powodu anormalnych stosunków skarbowych i walutowych cierpią przedewszystkiem masy proletarjackie: robotnik i urzędnik. Wprawdzie i burżuazja „narzeka" też na „brak gotówki" i „drożyznę" ale nikt nie jest tak naiwny, by w szczerość narzekań naszej paskarji wierzył. W każdym razie, **pozornie** wygląda tak, że wszyscy w Polsce mają dość tej niepewności egzystencji, jaką sprawia taniec marki i dolara, oraz ciągłe pustki w skarbie państwa, i wszyscy przyjęliby z największą radością każdą rozumną i szczerą pracę w kierunku sanacji położenia.

Po całym wrzasku, z jakim zapowiada rządząca chjena wielkie reformy skarbowe i walutowe takby sądzić należało. Ale jak się pokazuje, jest to jedna z wielu **błag** chjeńskich, jakiemi **rzuca** się w masy celem ratowania zaszarganej reputacji chjeńskiej.

W rzeczywistości tylko **proletarjat** powitałby z radością pracę nad uporządkowaniem skarbu. Klasy **posiadające, dziś zorganizowane w chjenie rządzącej na wszelkie usiłowania z jakiejkolwiekbądź strony** zdążające do ratowania państwa **patrzą z niechęcią, a nawet gotowe są do sabotażu** wszelkich usiłowań skarbowych, któreby sięgnęły do ich wypchanych kieszeni, lub ukrócić zamierzały ich **spekulacyjne, paskarskie interesy.** Stąd niepopularność sanacji wśród klas posiadających z pod znaku chjeny.

Wynika to zresztą ze stanowiska prasy stronnictw rządzących. Chadecki „Głos Narodu" w jednym z artykułów p. t. „Sanacja skarbu a większość rządowa" stwierdzał, że „sanacja jest dziełem trudnem i **niepopularnem**"..., „że musi istnieć silna większość sejmowa, którąby **odium** za całe dzieło wzięła na siebie".

A więc aż tak daleko „zaszły" sprawy „sanacji" chjeńskiej, że już mowa o **odium** za przeprowadzenie „dzieła", któreby miało stworzyć normalne stosunki i uratować Rzeczpospolitą?

Każdy rozsądny człowiek, nie zwarjowany, myśli że **na taki rząd, na taką większość sejmową,** któraby naprawdę przeprowadziła dzieło reformy skarbu i waluty z korzyścią dla szerokich mas pracujących, życia gospodarczego i państwa **spaść powinne błogosławieństwa i sława** — a nigdy nienawiść i złość.

Zależy jednak **czyim kosztem ma się odbyć ta sanacja.** Z klas pracujących **tu nic nie można** wydobyć, ponoszą one tak olbrzymie ofiary, że im dać trzeba a nie zabierać. Ten, kto pracuje, a więc **robotnik i urzędnik,** za jedną czwartą lub piątą część płac przedwojennych w złocie, nic więcej dać nie może, przeciwnie, trzeba mu pomóc.

Chodzi tu zatem o te klasy społeczne, które **czerpią zyski w dolarach wyżej parytetu przedwojennego, nie ponosząc przytem prawie żadnych ciężarów podatkowych,** lub śmiesznie niskie, a korzystają jeszcze z pomocy biednego skarbu państwa, kosztem pogorszenia ogólnych stosunków społecznych. „Głos Narodu" te zapewne warstwy społeczne ma na myśli, skoro obawia się odium za „dzieło" uzdrowienia skarbu. Jeżeli zaś chjena zamierza „uzdrawiać" finanse państwa **drogą obciążenia jeszcze większego mas pracujących i spotęgowaniem nędzy społecznej** — to niech się spodziewa gorszych jeszcze rezultatów jak odium, jakie spadną na jej głowę.

„Akcja sanacyjna" nie będzie „bolesna", jeżeli się rząd dobierze do tych, którzy dobrze porośli sadłem. Gdy tłuściuchy paskarskie spadną na wadze po kilka „funtów" (szterlingów), to im to tylko wyjdzie na zdrowie. Gorzej będzie i boleśniej, gdy chjena z wynędzniałych robotników i urzędników zechce zdzierać skórę...

To jest najprawdopodobniejsze z całej zapowiedzi „sanacji". Tembardziej, że mamy tego zdzierstwa codzienne, ba — co godzinne dowody.

Prawdę pisał „Głos Narodu", że nie czas na demagogię, „gdyż demagogją doszliśmy do obecnej mizerji w państwie". Święta prawda. To jedno się chjenie udało! Nie zdobyła się ona na nic więcej. **Demagogja to jej specjalność.**

Ale pytamy, kiedy to chadecja skończy z demagogją? Dziwne pytanie. Brak demagogji to śmierć chadecji. Otóż, chadecja siedzi w większości rządowej i w rządzie i ciągle narzeka na rząd!

„Jesteśmy z tego rządu niezadowoleni" — powiada nie po raz pierwszy chadecki organ. Niezadowoleni? Dlaczego? Źle robi? Nic nie robi? A dlaczegóż chadeczko siedzisz w tym rządzie, skoro on niedobry?

Ale **demagogja** to cały program chadecji: w rządzie jest nam dobrze, — myśli sobie chadecja — ale wyborcy nie bardzo są zadowoleni z tych rządów, więc robią „opozycję" dla rządu nieszkodliwą, ale dla mnie korzystną. Że biedni „stróże katoliccy" są okpiwani, cóż to szkodzi. Obłuda — to stara „cnota" klerykalizmu. Gdyby chadecja była naprawdę samodzielnem stronnictwem, to mając z górą czterdziesto-głowy klub sejmowy, należący do większości, mogłaby przecież wpłynąć na skład i program rządu.

Ale chadecja nie jest ani stronnictwem poważnem (ekspozytura endecji) a temmniej zależy jej na interesach proletarjatu i demokracji. Jest stronnictwem dla zwodzenia mas pracujących i mylenia im drogi postępu i wyzwolenia. Cóż dziwnego, że uprawia demagogję? **M. P.**

Strajk maszynistów kolejowych w Krakowie

Kraków, 24 października.

Strajk maszynistów kolejowych węzła krakowskiego trwa nadal i rozszerzył się na parowozownie w Woli Duchackiej. Prowadzone przez cały wczorajszy dzień pertraktacje nie doprowadziły do skutku. Ruch pociągów, w stosunku do poniedziałku uległ **dalszemu, znacznemu ograniczeniu.** Pociąg poranny nie odszedł do Wieliczki, ani stamtąd nie nadszedł. Młodzież szkolna musiała iść pieszo do Bierzanowa, gdzie wsiadła do pociągu zdążającego do Krakowa. Do Tarnowa odszedł jeden pociąg przed południem i jeden wieczór, podobnie do Zakopanego. Do Nowego Sącza odszedł jeden ociąg przez Stróże. Ruch pociągów w stronę Piotrowic był bardzo niejednostajny. Do Warszawy odeszły wszystkie pociągi zarówno pospieszne, jak i osobowe normalnie. Również nie uległ ograniczeniu ruch pociągów popiesznych do Lwowa, z wyjątkiem osobowych, mianowicie z ogólnej liczby 5 pociągów odeszły tylko dwa, a to o 8 rano i o 11.20 w nocy. Do Katowic pociągi odchodziły normalnie. Wszystkie pociągi z okręgów dyrekcji warszawskiej i radomskiej, nieobjętych strajkiem, kursowały normalnie. Kurjer gdański o godz. 6.40 odszedł, prowadzony przez maszynistę wojskowego. **Ruch pociągów towarowych prawie w zupełności zastanowiony.** Przez cały wczorajszy dzień odprawiono z Krakowa jedyny pociąg z bydłem rzeźnem, przeznaczonem do Warszawy. Wszystkie pociągi, jadące szczególnie w stronę Tarnowa, Nowego Sącza i Zakopanego były tak przepełnione, że publiczność gromadziła się nawet na platformach i schodkach do wagonów. Dworzec przez cały dzień był przepełniony wyjeżdżającymi, a porządek utrzymywało wojsko łącznie z policją. Pociągi prowadzili instruktorzy parowozowni.

O 7 wieczór, jak nas informują z dworca, sytuacja uległa pogorszeniu. Pociągi osobowy i pospieszny do Warszawy prawdopodobnie nie odejdą.

Ogólno-kolejowy strajk w Krakowie

Wczoraj przez kilka godzin wieczornych obradowało tłumne zgromadzenie kolejarzy z Krakowa i Podgórza w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Po szeregu przemówień uchwalono **przystąpić dziś (we środę) do ogólnego strajku kolejarzy wszystkich kategoryj** na całym obszarze Krakowa i Podgórza wraz z warsztatami kolejowymi. W zgromadzeniu wzięli udział kolejarze z Szczakowej, Tarnowa itd., którzy zakomunikowali swym stacjom powyższą uchwałę.

Strajk w Przemyślu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Przemyśl, 23 października.

Maszyniści kolejowi przyłączyli się solidarnie do strajku. Ruch pociągów na linji Przemyśl—Chyrów—Sambor **zastanowiony.**

Od maszynistów kolejowych w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Oszczercze i obłudne wprowadzenie społeczeństwa w błąd przez redakcje „Gońca" i „Kurjera" w numerach z 24 bm., jakoby maszyniści kolejowi od rządu domagali się stopni płacy V wzgl. IV urzędników państwowych, którzy mają uniwersyteckie wykształcenie, publicznie napiętnujemy. Żądamy tylko minimum egzystencji. Nadmieniamy równocześnie, że utkwi nam wiecznie w pamięci ten czyn obłudy redakcyj tych dwóch dzienników.

Organ policji państwowej propaguje faszyzm

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pos. tow. **Czapiński** wniósł wniosek nagły w sprawie propagandy faszyzmu w urzędowym organie administracji policji państwowej. W uzasadnieniu wykazuje, że w tym organie **jest wyraźna propaganda faszyzmu,** dalej że faszystowskie oddziały się organizują i zbroją, odbywają zebrania po zakamarkach. Policja zamiast temu przeciwdziałać, w **urzędowym organie staje się twierdzą faszyzmu.** Wobec tego klub posłów PPS wzywa rząd, aby przeprowadził śledztwo, winnych usunął i zapobiegł antykonstytucyjnej działalności w urzędach państwowych.

Zachwiane dzieło Bismarka

Dnia 18 stycznia 1871 r. w sali zamku Ludwika XIV. w Wersalu proklamowane zostało utworzenie cesarstwa niemieckiego z królewsko-pruską rodziną Hohenzollernów jako dziedzicznymi cesarzami. Proklamacja ta była uwieńczeniem dzieła, które Bismark konsekwentnie prowadził po przez dwie wojny: w r. 1866 z Austrją i w 1870/71 z Francją. W wyniku pierwszej wojny Austrja została wyparta z Niemiec a Habsburgowie utracili zajmowane tam od 500 lat stanowisko, w wyniku zaś drugiej Bonapartowie utracili tron a Francja jako republika zeszła w polityce europejskiej na drugi plan.

Dzieło Bismarka zmieniło radykalnie zewnętrzną postać Niemiec, ale wewnętrzna pozostała niezmieniona. W ręku króla pruskiego jako cesarza Niemiec skupiła się cała władza wojskowa; dla parlamentu utworzonego — jedyny to był czyn w duchu postępowym — na podstawie powszechnego prawa głosowania pozostała tylko działalność doradcza, gdyż Bismark w narzuconej konstytucji zupełnie wykluczył rządy parlamentarne, a swem lawirowaniem między prawicą a centrum potrafił zawsze wyrobić sobie większość choćby przy pomocy nierzadkiego rozwiązywania parlamentu.

Nowe państwo z biegiem czasu zagarniało coraz więcej dziedzin, stanowiących przywilej poszczególnych państw związkowych. Sprawy wojskowe i zagraniczne z góry były domeną cesarstwa z prawie zupełnem wykluczeniem ingerencji państw związkowych; stopniowo Berlin zagarniał sprawiedliwość, pocztę, zostawiając państwom związkowym królów i książąt pozbawionych esencjonalnych znamion władzy tj. dysponowania armją i utrzymywania stosunków dyplomatycznych z zagranicą. To ograbianie państw związkowych z władzy zaczęło przybierać przyspieszone tempo za rządów Wilhelma II. Ten trzeci z rzędu cesarz nowych Niemiec miał tak bujny temperament — współcześni nazywali to wprost obłąkaniem — że przy każdej okazji głosił się nietylko królem pruskim, ale i cesarzem niemieckim „z bożej łaski", a innych panujących, którzy w myśl konstytucji byli jego sprzymierzeńcami, zaczął traktować jako swych podwładnych. Wszak Wilhelm za jednego ze swych pierwszych pobytów w Monachium wpisał do księgi pamiątkowej w ratuszu znamienne słowa: sic volo, sic jubeo — regis voluntas suprema lex est (tak chcę, tak rozkazuję — wola króla jest najwyższem prawem)!

Rządy Wilhelma II zrobiły z dzieła Bismarka zupełnie coś innego aniżeli ten wielki polityk zamierzał. Bismarck aż do swego upadku (marzec 1890) prowadził politykę zewnętrzną w kierunku utrzymania wielkich Niemiec zapomocą sojuszów. W tym celu zawarł w r. 1879 sojusz z Austrją, który rozszerzył przez porozumienie się z Włochami na znane w historji trójprzymierze. Poza tem utrzymywał tajny sojusz z Rosją, czyli — jak mawiał — miał dwa żelaza w ogniu: jedno z Austrją przeciw Rosji, drugie z Rosją przeciw Anglji. Rzecz oczywista, że mimo sojuszów Bismark nie zaniedbywał i innych sposobów zabezpieczenia państwa, a najważniejszym z tych sposobów było utrzymanie silnej armji obliczonej na wojnę na dwóch frontach: francuskim i rosyjskim. Ten też sposób zabezpieczania się stał się przyczyną upadku Niemiec. Ich wybujały militaryzm ciążył jak zmora nad Europą, zmuszając inne państwa do zbrojenia się na wyścig, aż zbrojenia te doprowadziły do katastrofy w sierpniu 1914 r.

Wojnę Niemcy przegrały. Przegrana ta, acz pociągnęła za sobą ciężkie warunki ustalone w traktacie wersalskim, nie powinna była doprowadzić Niemiec do obecnego strasznego stanu, gdyby miały ludzi zdolnych i chcących zrozumieć, że klęska pociągnęła za sobą pewne konsekwencje. Tymczasem stało się inaczej: Niemcy nowe, Niemcy republikańskie pozostały tem, czem były przed wojną, z tą zmianą, że zamiast kliki junkierskiej rządy objęły kliki wielkich przemysłowców. One to sabotowały wykonanie warunków pokojowych, aby dochody swe powiększyć kosztem państwa. I stało się to, co w tych warunkach stać się musiało: kraj tj. olbrzymia większość ludności ubożał, podczas gdy przemysłowcy się bogacili. Nie było pieniędzy na zapłatę odszkodowań, gdyż pieniądze płynęły do kas wielkich przemysłowców, z początku pieniądze dobre, potem coraz gorsze.

Przemysłowcy, których typem jest znany Hugo Stinnes, nie zadowolili się jednak robieniem fortun, lecz sięgnęli i po władzę. Ostatnie przesilenie miało na celu wyparcie socjalistów z rządu, dążyło do tego, co dyktator bawarski Kahr nazwał „walką narodowo-niemiecką z marksizmem". Atak ten nie powiódł się; socjaliści zostali w kluczi parlamentarnej i w rządzie, stąd gniew Bawarji i jej prawie zupełne zerwanie z Berlinem. Z dwóch stron grozi Niemcom rozkład: od strony Bawarji i od strony separatystów nadreńskich, którzy dążą do oderwania Nadrenji od Prus i utworzenia z niej — pod protektoratem Francji i Belgji — samodzielnej republiki. Bawarja, która od samego początku istnienia zjednoczonych Niemiec zachowała swe separatystyczne tendencje polegające w zasadzie na różnicy między temperamentem południowo-niemieckim a północno-pruskim, korzysta z okazji, aby załatwić swe porachunki z Berlinem socjalistycznym, wysuwając przedewszystkiem swe dążenia separatystyczne na polu wojskowem (zaprzysiężenie Reichswehry na wierność Bawarji).

Ten objaw rozłamu jest dla całości Niemiec groźniejszy, aniżeli separatyzm nadreński, który niema żadnego oparcia w masach, a jest dziełem kilku ludzi opierających się na poparciu z zewnątrz. Wprawdzie Francja kilkakrotnie oficjalnie zaprzeczyła, jakoby popierała separatystów, jednakowoż nie ulega wątpliwości, że Dorten i Smeets działają conajmniej w myśl intencji Paryża. Sprawa komplikuje się jeszcze przez to, że Anglja w myśl kilkakrotnego oświadczenia miarodajnych czynników niechętnie widzi tę robotę nadreńską, gdyż jej zdaniem całość Niemiec jest konieczną dla dania im możności odbudowy i spłacania reparacji.

Cały świat z silnem zainteresowaniem spogląda na rozgrywające się w Niemczech wypadki, które muszą wywrzeć olbrzymi wpływ na stosunki europejskie. Rozkład państwa 60-miljonowego, związanego tylu i silnymi węzłami z całym ruchem gospodarczym Europy, nie mógłby pozostać bez wpływu na ukształtowanie się stosunków szczególnie w krajach sąsiednich, które — wiadoma to rzecz — są nieświetne. Dzieło Bismarka, które swem powstaniem tak bardzo zaciążyło nad losami Europy, może pod swymi gruzami pogrzebać nietylko siebie, ale i innych pociągnąć w przepaść.

lj.

Chjena spotwarza pamięć śp. Narutowicza

Chjena nie przebacza tym, których nienawidzi, — nawet po śmierci. Z jakąś typowo semicką, wschodnią pasją członkowie owej „chrześcijańskiej" jedności narodowej napadają na wszystko to, co nie wyszło z ich szeregów, co nie nosi na sobie ich **kainowego** piętna, na wszystko, co kapitalizmowi śmie się przeciwstawić w jego obecnym pochodzie pod pokrywką „szczytnych" haseł nacjonalistycznych. Prasa chjeńska ma metodę złodzieja, który sam ratując się ucieczką po kradzieży, woła: „łapajcie złodzieja"! Każdy chjeński dzienniczek, każda plugawa szmata endecka uważa za punkt honoru umieszczać jak najczęściej faryzejskie biadania nad „zepsuciem i brakiem etyki prasy lewicowej". Ba, p. Adam Grzymała-Siedlecki na łamach „Rzeczypospolitej" podjął się nawet „udowodnić", iż lewica i Piłsudski mają... rosyjskie dusze! Zapewne dlatego, że **lewica walczyła nieubłaganie z Rosją** i że jej nie przyszła za darmo niepodległość, jak p. Kucharskiemu i jego cham-merlingowskiej kamaryli. Jakże jednak wygląda owa „chrześcijańska" i „narodowa" etyka tych, co lewicy opozycyjnej jej brak wytykają. — Oto jeden przykład, który udowodni jasno **ogrom zepsucia duszy endeckiej.**

Jak wiadomo, po śmierci prezydenta Gabryjela Narutowicza zawiązał się komitet dla uczczenia zasług zmarłego, który padł jako symbol demokracji na posterunku. Już sam skład komitetu wywołał wściekłe ataki na całą akcję. W skład komitetu tego weszli bowiem: Józef Piłsudski, Władysław Sikorski, pos. Thugutt, tow. Hołówko, mec. Paschalski, Antoni Anusz i wszyscy wybitni przedstawiciele demokracji w Polsce (według chjenistów — „masonerji"!). W programie jaki ułożył komitet, znajduje się i złożenie zwłok pochowanego prezydenta na Wawelu.

To już wyprowadziło chjenę, a specjalnie jej sztandarową szmatę „Gazetę Warszawską" z równowagi. W numerze z dnia 3 września br. zamieściła ona artykuł, szkalujący **w ordynarny, nie godny „chrześcijańskich" endeków** sposób, pamięć śp. Narutowicza i **poniewierający każdą myśl uczczenia go.**

Komitet wniósł skargę przeciw temu niesłychanemu dokumentowi nacjonalistycznego rozpasania i w dniu 19 bm. odbyła się w tej sprawie rozprawa przed sędzią pokoju p. Mayzlem, **który uznał się za niekompetentnego i przekazał sprawę sądowi okręgowemu.**

Dało to „Gazecie Warszawskiej" natchnienie do spłodzenia nowego kłamstwa, iż sprawa została umorzoną i do nowego bluźnięcia śliną na pamięć zamordowanego prezydenta Narutowicza i członków komitetu.

Mianowicie w numerze 287 z 20 października jakiś p. „Cor" umieścił artykuł p. t.: „Między Wawelem a sądem pokoju", **będący najświeższym dokumentem „etyki" klerykalno-obszarniczo-kapitalistycznej. Jest to, można śmiało powiedzieć, nowy dokument hańby endeckiej!**

Więc najpierw po atakach na komitet, robienie ze śp. Narutowicza — masona, a z komitetu loży masońskiej:

> „Ci ludzie mają jakiś wobec niego obowiązek, ale zapominają, że nie przez naród z nim byli związani, a więc, że narodu (?) tak łatwo w plany swoje nie zaangażują. Narutowicz musiał zajmować w ich kołach wybitne stanowisko, skoro go, obywatela szwajcarskiego, znaleziono, sprowadzono do Polski, dano mu udział w rządach, a wreszcie wysunięto na stanowisko prezydenta".

Autor tego artykułu nie wie więc, jaki „ci ludzie" mają wobec niego obowiązek. Obowiązek mają, p. Cor, **oddania hołdu zasłudze i poświęceniu, obowiązek mają jako obywatele uczcić obywatela, który padł dlatego, że był „zaporą" i „zawadą" dla chjeny do sięgnięcia po władzę i doprowadzenia kraju tam, gdzie dziś dzięki niej się znajduje, obowiązek wreszcie okazania światu, iż nie należy Polaków utożsamiać z tą grupą, z dnia na dzień dziś topniejącą, która nosiła kwiaty na grób mordercy, która otaczała go nimbem męczeństwa.** Prezydent Narutowicz zajmował w kołach tych ludzi jedno wysokie stanowisko — **stanowisko uczciwego człowieka,** których chjena nie ma! Po trzecie, humorystycznem jest ze strony chjeny nazywanie siebie „narodem". Możliwe, że tak było — za czasów wyborów zeszłorocznych. Lecz dziś — dziś naród przeklina ósemkę i jej rządy, czuje, iż chjena jest zmorą, która zamęcza Polskę.

P. „Cor" w dalszym ciągu swego artykułu wyciąga z arsenału endeckich frazesów drugi frazes — religijność!

> „Powtóre trzeba mieć wzgląd na uczucia religijne narodu. Skoro się wie, że ta jednostka do zasady życia podniosła bezwyznaniowość, to nie można dla niej po śmierci dysponować świątyniami katolickiemi, **grającemi w pewnych wypadkach rolę panteonów narodowych".**

Prezydent Narutowicz zaprzeczył, jak to wszyscy pamiętają, endeckim plotkom o swej bezwyznaniowości, przed śmiercią odebrał od obecnego na miejscu zbrodni księdza absolucję, przed śmiercią odebrał błogosławieństwo z rąk kardynała Kakowskiego, — mimo to wstrętna bajka o jego bezwyznaniowości jest dalej kolportowana. O ileż on przy swojej „bezwyznaniowości" był bardziej etycznym, niż chjeniści, skoro bezpośrednio po wyborze wyraził się, że **nie pamięta już, kto za nim, kto przeciw niemu głosował.** Co do „dysponowania świątyniami katolickiemi", to wszak śp. Narutowicz **jest obecnie pochowany w katedrze św. Jana w Warszawie** — ów więc argument jest tylko obliczony na nieświadomość chjenek pomniejszego chowu.

Dalej wszak na Wawelu spoczywają też prochy Kazimierza Wielkiego, **który za stosunek z Esterką był pod klątwą krakowskiego biskupa Bodzanty, a który ks. Baryczkę, gdy mu wiadomość o klątwie przyniósł, do Wisły w worku wrzucić kazał.** Na Wawelu spoczywa Mickiewicz, którego **trzy dzieła z okresu towiańszczyzny są na indeksie kościelnym,** który redagował socjalistyczną „Trybunę ludów". I ten więc argument p. Cor'a jest śmiesznie małym, a to, że Wawel jest panteonem narodowym, **nie równa się temu, by był panteonem chjeńskim.**

Dalej autor artykułu nazywa akcję uczczenia śp. Narutowicza **prowokacją.** Zapytujemy, czy **nie było prowokacją odprawianie nabożeństw za Niewiadomskiego, czy nie było nią wydawanie o nim broszur i lirycznych poematów, czy nie było prowokacją podnoszenie zwykłego tuzinkowego zbrodniarza politycznego do godności bohatera narodowego? Była to prowokacja wobec Boga, którego sobie chjena na sztandarze wywiesiła, wobec narodu i świata!**

Porównajmy jeszcze stanowisko lewicy wobec gloryfikacji Niewiadomskiego z obecnem stanowiskiem prawicy, gdy chodzi o zwykłe zadośćuczynienie ofierze mordu. **Nie szkalowano Niewiadomskiego, nie zapełniano nim szpalt pism, poprzestano jedynie na stwierdzeniu, że popełnił**

...dna, straszna dla Polski w skutkach zbrodnię, za którą musi ponieść karę. Wogóle starano się o nim pisać mniej, niż on sam swymi „manifestami“ na to pozwalał, niż pozwalała gloryfikatorska robota chjeńska. I co tu mówić o „etyce“, co tu zarzucać brak etyki, **nie mając jej samemu za grosz.**

Potomność potrafi wydać sąd o tych, którzy splamili pierwszą kartę historji niepodległości Polski krwią niewinną i pierwsi uczynili rewolwer argumentem politycznym. Sąd ten będzie bezwzględnym i surowym. **Ordo.**

Endeckie H K T

Jak wiadomo, endecja poczytywała za szczególną ozdobę swoich list sejmowych i senackich nazwiska gen. Hallera, oraz dwóch Wojciechów: Korfantego i Trąmpczyńskiego.

„Rzeczpospolita“ przez dłuższy czas drukowała przed wyborami na pierwszej stronie te trzy nazwiska wielkiemi literami — i usunęła dopiero swoją reklamę po zwróceniu jej uwagi, iż ogromne pierwsze litery tych nazwisk składają się na... H. K. T. czyli są te same, jak twórców hakaty pruskiej.

Trzej wymienieni kandydaci figurowali na całym szeregu list ósemkowych. — W różnych okręgach czyniono z nich przynętę i reklamowano ich, jako mężów opatrznościowych.

O tem, jak p. Korfanty stał się mężem opatrznościowym, ale nie łatwowiernych swoich wyborców, lecz... baronów węglowych, pisaliśmy nieraz, podając o nim wciąż nowe szczegóły.

Teraz chcemy podać głos starannie redagowanego pisma łódzkiego o drugim wybrańcu ósemkowym — gen. Hallerze (posłami bowiem więcej interesuje się opinja publiczna, niż Senatem).

Z powodu zrzeczenia się przezeń mandatu przypomina łódzki „Głos Polski“, iż z nazwiska gen. Hallera czyniła ósemka dla łatwowiernych szczególną atrakcję swoich list i pod fałdami jego płaszcza łatwo już przemycała całą ciżbę miernot. Nazwisko jego wlokło za sobą cały pociąg wyborczy ósemki...

„Kryło się w tem jednak — pisze — ogromne nieporozumienie. Cokolwiek można powiedzieć o wojskowej działalności gen. Hellera, faktem jest, że w dziedzinie politycznej nie ma on nic do powiedzenia i jeżeli do niej wkracza, nie może się obejść bez suflerów.

Legendy Hallera szerzyła endecja od pierwszych miesięcy niepodległej Polski — on miał być tym, który wróci i „zrobi porządek“. Z jego nazwiskiem łączy się przeważnie wieść o dyktaturze, która miała położyć koniec „rządom Piłsudskiego“.

Ciekawy to zapewne okaz dyktatora bez żadnego własnego zdania w materjach politycznych. Ale w tych kołach, które oddawały się tym rojeniom, sama ignorancja niedoszłego dyktatora stawała się czynnikiem popularności, gdyż istniały setki i tysiące takich, którzy spodziewali się zostać suflerami owego dyktatora i za jego plecami wywierać wpływ na rządy.

Wszystkie te nadzieje i oczekiwania pozostały w sferze marzeń i plotek, ale legenda Hallera, jako męża przyszłości, pozostała w szerokim słumie. Wiedziano, że wypłynął on podczas wojny na wielką widownię, oglądano go w kinematografach z Fochem i Petain'em — reszty dokonała agitacja endecka, która wzięła w swe ręce nazwisko i osobę generała.

Jej menerzy zdawali sobie sprawę z właściwości swego tłumu; wiedzieli, że brak tam ludzi, którzy zapytają, jakie są polityczne kwalifikacje Hallera, gdzież jakieś ślady jego własnych poglądów i dążeń, któreby stanowiły dla niego rekomendację na męża stanu. Wszak do sejmu wchodzi się po to, aby zajmować się sprawami państwowemi, sprawami polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Postawienie na czele listy nazwiska Hallera, którego ignorancja w tych przedmiotach, była powszechnie znana, było wprost naigrawaniem się z wyborców.

W sejmie gen. Haller był niczem, a podczas kampanji wyborczej — figurantem dla magnetyzowania bezkrytycznej masy. **Gdyby w tej ostatniej znalazło się trochę pamięci i logiki, cała** impreza wyborcza z Hallerem musiałaby się jej dzisiaj wydać **ordynarnem oszustwem ze strony Chjeny, stwierdzonem i przypieczętowanem obecną rezygnacją podróżującego generała“.**

Tak jest: prysła legenda, dotycząca gwiazd endeckich; co więcej w niwecz poszły bezwstydne, demagogiczne obietnice, iż tryumf ósemki oznacza natychmiastowe, cudowne potanienie wszystkich artykułów — **straciła wiele arcywiele chjena na tym podwójnym humbugu;** dziś jej listy wyglądałyby bardzo mizernie, ale przecież zaślepienie ludzkie jest tak wielkie, że agitatorom chjeny udaje się utrzymywać przy niej szczątki wielbicieli, że oprócz tych agitatorów i oprócz ludzi, którzy karjerę swoją zawdzieczają ósemce, posiada ona jeszcze... niedobitków-wyznawców.

UWAGI

—o—

„Il. Kurjerek“ a p. Michalski

Od kilku dni „Kurjerek“ forsuje gwałtownie kandydaturę p. Michalskiego na ministra skarbu. To naturalnie „Kurjerkowi“ wolno, a nawet jest „zasługą“, że jako organ stronnictwa rządowego zwalcza ten rząd w osobie jego ministra skarbu, p. Kucharskiego. Jednakowoż „Kurjerek“ swoją walkę za p. Michalskim prowadzi sposobem — kurjerkowym, co osłabia „powagę“ jego wywodów i zaleceń. Przed kilku dniami „Kurjerek“ ogłosił wywiad z p. Michalskim, który podał swe tezy na sanację skarbu. Wywiad ten „Kurjerek“ zaopatrzył uwagami w swoim stylu i robił sensację. Co się jednak okazuje? Oto p. Michalski ogłasza w pismach (donosi o tem „Goniec“ z Warszawy) warszawskich, że żadnej rozmowy na temat poruszony w „Kurjerku“, z nikim nie prowadził, że nikogo do ogłaszania jego zapatrywań nie upoważnił, że o tej sprawie wogóle mówił przed kilku miesiącami w nieobowiązujący sposób i że — co jest dosadną odpowiedzią „Kurjerkowi“ — pisze p. Michalski: „zapiski z powyższych rozmów zostały przez autora powyższego artykułu częściowo dowolnie zmienione, częściowo skreślone, całość zaś ogłoszona została nietylko bez mojej zgody, ale nawet bez mojej wiedzy“.

Wobec tego wyjaśnienia nie będziemy odpowiadali na polemikę „Kurjerka“ z „Naprzodem“ na temat rozmowy z p. Michalskim, rozmowy, której nie było i która — z powołaniem się na kilka miesięcy wstecz — nie oddawała wiernie tego, co p. Michalski wtedy powiedział.

Już jest wyjaśnienie

Wczorajszy „Głos Narodu“ przedrukował z warszawskich pism chjeńskich „straszny“ dokument, mianowicie poufną odezwę Związku zawodowego kolejarzy, podpisaną przez tow. posła Kuryłowicza, która brzmi:

„Do Zarządów okręgowych ZZK. Z polecenia kol. Kuryłowicza poleca się niezwłocznie nadesłać spis obecnych członków zarządu ZZK, godnych zaufania, oraz zdolnych do zajęcia stanowisk administracyjnych z wykazem fachu i wykształcenia“.

Organ chadecki ogromnie jest przestraszony, czy pod tą „poufną“ odezwą nie kryje się niebezpieczeństwo dla państwa naprzykład przez dążenie do utworzenia rządu polskiej republiki sowieckiej — nie mniej i nie więcej. Gdyby „Głos Narodu“ czytał „Robotnika“ tak pilnie, jak naprzykład „Dwugroszówkę“, byłby tam znalazł odpowiedź, że powyższa „poufna“ odezwa jest zwyczajnem fałszerstwem, że ani Związek kolejarzy, ani poseł Kuryłowicz takiej odezwy nie wydali, że wszystkie na tej odezwie oparte wywody są wobec tego nierealne, ileże odezwa jest czyimś tworem, nie mającym nic wspólnego z walką kolejarzy o lepszy byt.

Gdyby „Głos Narodu“ był to wyjaśnienie przeczytał w sobotę, nie byłby miał powodu do oburzenia w poniedziałek...

Prof. Chrzanowski gromi rząd chjeński w chjeńskim dzienniku

Prof. Ignacy Chrzanowski czasem drwi sobie z redakcji „Rzeczypospolitej“, w której — jak wiadomo — przytacza myśli polityczne, zaczerpnięte z różnych głośnych utworów, o ile one **wiążą** się z **aktualnością.**

W Nrze 287 podaje w tej rubryce:

> Biada temu narodowi, któryby nie znalazł siły ani w męstwie swych obywatelów, ani w rozumie swych ministrów. **Hugo Kołłątaj**
> Listy Anonima.

W dobie, kiedy ministrowie z kombinacji Piasto-chjeńskiej wyłonieni, mają już... ustaloną swoją reputację, prof. Chrzanowski woła im nad uchem: **„Biada narodowi...“**

„Rzeczpospolita“ może się tylko tem pocieszać, że jej czytelnicy przyzwyczajeni są do tego, iż nazwa: Anonim oznacza żyda; gotowi uważać, be prof. Chrzanowski przytacza ów cytat jako przestrogę przeciw intrydze żydowskiej...

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

47

Rene rzucił okiem na czysty profil, pochylony nad nasionami, dziwiąc się w duchu, jak Steger może przyjąć męczącą i niezapłaconą usługę od człowieka obcego, a najwidoczniej bardziej zmęczonego od niego. Lortigue innego doznał wrażenia. Przez chwilę przyglądał się zręcznym palcom p. Rivareza, poczem zauważył: — Ma pan zgrabne palce, panie Rivarez. Czy nie mógłby mi pan doprowadzić do porządku tych drobniutkich stonóg, którym ciągle odpadają nóżki?

I tonem, który w Renem budził chętkę zwalenia go w kark, mówił dalej: — Rozumie się, że nie chciałbym pana wyzyskiwać; jeśliby jednak pan chciał powiększyć swą pensję przez...

Rivarez rzucił mu stalowy błysk błękitnych oczu i z uprzejmym, trochę sztucznym śmiechem, odparł:

— Och, doprawdy panie Lortigue, nawet drobniuchna stonoga może coś dać swemu bliźniemu bez specjalnej zapłaty, bodaj parę nóżek zbytecznych. Proszę mi przynieść swe zbiory, a zobaczę, co się da zrobić.

Rene spotkał się z oczyma Marchanda i odwrócił głowę, gwałtownie się rumieniąc. A Lortigue, ziewając, odpowiedział: — Och, oczywiście, jak pan woli.

Niezadługo, potrzebując chętnych rąk, ten i ów wynajdował dlań jakieś zajęcie. — Wstyd doprawdy, nadużywać tak pańskiej dobroci, ale pan to robi tak zręcznie — mawiali, a Rivarez mając mnóstwo własnej roboty wyznaczonej mu przez pułkownika, zawsze jednak zdołał znaleźć czas na wyręczanie drugich. Po dwóch miesiącach nie było w całej drużynie ani jednego człowieka — z wyjątkiem Marchanda i Renego — któryby w ten lub ów sposób nie wykorzystał być jego wyraźnej chęci przypodobania się każdemu; zyskiwał też sympatje. Nawet dwaj młodzi oficerzy, początkowo wściekli, że pułkownik narzuca im towarzystwo „nieokreślonego włóczęgi“, rychło się pogodzili z obecnością towarzysza miłego i dowcipnego, chętnie pozwalającego się wyzyskiwać i zachowującego dobry humor wśród uciążliwości i trudów wszelakich. A jednak straszno było patrzeć na te drapieżną czujność i trawiące skupienie jego tajemniczych, nigdy się nie uśmiechających oczu.

Ustawicznie czatował na sposobność okazania się niezbędnym, świadczenia każdemu drobnych przysług — przyczem miał minę człowieka zbyt pochłoniętego swą pracą, by zważać na drobnostki; puszczał też mimochodem rozmaite uchybienia i małoduszną niesprawiedliwość; równocześnie obserwował bacznie słabostki i braki drugich, odpowiednie wobec nich zajmując stanowisko. A jednak mimo całej układności miał w sobie coś, powstrzymującego nawet Stegera od zbytniej poufałości, i nawet Lortiguea od powtórnego popełniania błędu.

Wobec Renego zachowywał się poważnie, z uprzejmą rezerwą; nie miał widocznie ochoty narażać się na ponowną odprawę. Rene ze swej strony pozostał chłodnym i szorstkim, co dnia i coraz dobitniej powtarzając sobie w duszy, że sprawy tłómacza nie powinny go obchodzić.

— Martel — pewnego wieczora odezwał się Lortigue, siedząc obok niego przy ognisku obozowem — pułkownik powiedział, że ma zamiar zatrzymać się tu przez dzień lub dwa, by ludzie mogli wypocząć. Może byśmy się przejechali jutro do stacji misyjnej; trochę się nam już przejadły te pieczone małpy i smażone papugi ustawicznie. Brr! Niedobrze mi się zrobiło wczoraj, kiedy te bestje mieszańcy w kawały rozerwali żywą małpę. U księży zjemy raz przynajmniej uczciwy obiad. Doktor nie chce się przyłączyć; powiada, że ma zawiele roboty.

— Ja również — rzekł Rene. — Muszę się zabrać trochę do mapy, a zbiory geologiczne się domagają uporządkowania. Zostanę w obozie z doktorem.

— Ale czemu pan nie daje tej roboty Rivarezowi? On w tych rzeczach niezrównany.

— Dlaczegóż miałby on robić za mnie? Nie zaangażowano go przecież do sortowania zbiorów.

— Ale poto jest tutaj, by wszystkim był użyteczny.

— Jakto ładnie z jego strony! — mruknął Marchand, pykając swą nieodłączną czarną fajkę.

— Nie przypominam sobie, by o tem była mowa w kontrakcie — sucho odparł Rene.

— Och, zaraz kontrakt! Gdy się kogoś wzięło nawpół z litości...

Marchand warknął. — To się jest litościwym, hę? I dostarcza się roboty zadarmo.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przeciw prześladowaniu Związków robotniczych

Protest Komisji Centralnej Związków zawodowych

Stosownie do polecenia plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej w dniu 18 bm. udała się delegacja do p. ministra Kiernika i złożyła mu w sprawie represji następujący memorjał:

„W ostatnim tygodniu policja państwowa w Warszawie zarządziła opieczętowanie 7 związków zawodowych, a mianowicie: zw. pracowników handlowych i biurowych, oddziału zw. zaw. robotników przem. skórzanego, oddział zw. zaw. robotn. przem. tytuniowego, oddz. zw. zaw. robotników przemysłu papierniczego, oddz. zw. zaw. robotn. przem. piekarskiego, oddz. zw. zaw. drzewnego, oddz. zw. zaw. robotn. przem. włóknistego oraz oddz. zw. zaw. robotn. przem. metalowego.

Zarządzenie to dokonane zostało bez podania motywów i bez ustalenia jakiejkolwiek winy ze strony związków, przyczem policja obstawiła lokale wymienionych związków, pozbawiając je w ten sposób możności wykonywania swej działalności.

Przeciwko postępowaniu temu Centralna Komisja Związków Zawodowych wnosi jak najbardziej stanowczy protest, uważając to zarządzenie za bezprawne pogwałcenie wolności stowarzyszania się. Zarządzenie powyższe jest tembardziej groźne, że w zestawieniu z poprzedniem w tej mierze postępowaniem władz, każe przypuszczać o istnieniu systemu, który godzi wprost w wolność stowarzyszania się, zagwarantowaną i Konstytucją i Dekretem o pracowniczych związkach zawodowych.

Wprawdzie policja, po zamknięciu lokalów związkowych i zawieszeniu w ten sposób działalności związków, do czego w myśl Dekretu ma prawo wyłącznie sąd okręgowy, oddaje sprawy do rozstrzygnięcia sądów, te jednak bez przeprowadzenia rozprawy, bez ustalenia winy danego związku orzekają w postępowaniu administracyjnem o zamknięciu związków. A przecież art. 14 Dekretu mówi wyraźnie, że sąd okręgowy orzekać może o karze na „winowajców" tylko w razie skierowania działalności związków do działań stanowiących przestępstwo lub wykroczenie, i jako jedną z form tych kar przewiduje rozwiązanie związku.

Dalecy jesteśmy od tego, by dla jakiegokolwiek związku zawodowego domagać się bezkarności, gdy ten skieruje swą działalność do czynów przestępczych, domagać się jednak musimy, by ta przestępcza działalność została przez sąd ustalona i by kara za jaką powołany Dekret uważa rozwiązanie nakładana była tylko na winowajców.

Orzekanie zaś o czyjejś winie bez sądu i bez jawnej rozprawy, uważać musimy za nadużycie, godzące wprost w istnienie wszystkich związków zawodowych, robiąc je zależnemi od dobrej woli władz.

W postępowaniu powyższem, odgaduje się, że chodzi głównie o odebranie lokali związkom, by w ten sposób pozbawić je możności wykonywania działalności, choćby w niej nie kryły się żadne znamiona przestępczości.

Policja państwowa bowiem natychmiast po zawieszeniu związku, nie bacząc na przepisy statutowe, które mówią co się ma stać z majątkiem rozwiązanych związków, bezprawnie rekwiruje lokale i zabiera cały ich majątek.

W myśl obowiązujących związki statutów, zatwierdoznych przez Ministerstwo Pracy, oddział związku jest częścią związku centralnego i majątek oddziału a zatem i jego lokal są własnością centrali. Z chwilą więc rozwiązania oddziału bez równoczesnego rozwiązania centrali majątki winny przechodzić w myśl statutu do zarządu związku centralnego. Podobnie w razie rozwiązania przez władze związku centralnego, statut przewiduje, że cały jego majątek, a zatem i lokal przechodzą w ręce osób fizycznych w statucie wymienionych, które administrują nim aż do czasu powstania związku o podobnych tendencjach co rozwiązany.

Ani w jednym ani w drugim wypadku władze tych przepisów statutowych nie przestrzegają, lecz samowolnie zabierają majątek związków, jakiemi są bezsprzecznie lokale i ruchomości.

Wobec tego wszystkiego prosimy, by na przyszłość majątek rozwiązanego związku wraz z jego lokalem, władze administracyjne odawały w myśl wskazówek, wyrażonych w odnośnym statucie albo zarządom centralnym albo osobom powołanym do administrowania majątkiem: oraz domagamy się by w każdym wypadku przestępczości ze strony związku nastąpiło ustalenie winy przez sąd i zawyrokowanie na jakiej rozprawie".

* * *

P. Kiernik oświadczył w odpowiedzi, że stoi niewzruszenie na stanowisku prawnem i daleki jest od bezprawnych zarządzeń. Uważa, iż w każdym konkretnym wypadku należy ustalić winę; o ile takowa nie zostanie stwierdzona zarządzenie niesłuszne winno być niezwłocznie cofnięte.

P. Kiernik uważa za winę, którą należy karać — odbywanie nielegalnych zebrań, kolportowanie nielegalnej literatury itp.

Nadto p. minister obiecał zapoznać się ze sprawami zamkniętych organizacyj i nazajutrz dać odpowiedź w tej sprawie.

W dniu 19 bm. przewodniczącemu K. C. tow. Kwapińskiemu p. Kiernik oświadczył, że ma informację, iż w lokalach zamkniętych organizacji zawod. znaleziono dowody działalności komunistycznej. Tow. Kwapiński w odpowiedzi stwierdził, że Komisji Centralnej nic o tego rodzaju działalności zamkniętych związków nie wiadomo, i wskazał, że są wśród zamkniętych związków takie, jak zw. handlowców, które liczą 67 lat istnienia i pracy zawodowej. Wobec tego p. Kiernik obiecał raz jeszcze z tą sprawą się zapoznać.

Pozatem tow. Kwapiński poruszył sprawę aresztów w fabryce „Azot" w Małopolsce i w fabryce metalowej w Ostrowiu w Poznańskiem. I te sprawy p. Kiernik przyobiecał zbadać i zarządzić wypuszczenie aresztowanych, o ile nie znajdzie cech przestępstwa.

Z TEATRU

—o—

Opera: „DEMON", opera Rubinsteina.

I znowu recenzję należy nawiązać do zapytania: „Co będzie z naszą operą?" Nie jest tajemnicą, że byt teatru przy ul. Rajskiej jest zagrożony. Utrzymuję nadal zapamiętale, że teatr ten jest do uratowania. Ale, aby sanację tego teatru przeprowadzić, należy: 1) ugruntować zakres działania artystycznego, 2) ufundować podstawy ekonomiczne. A że obie te czynności zawisłe są od siebie, raz jeszcze nawołuję zainteresowanych, czyby nie pomyśleli o sposobie ratunku zagrożonej instytucji.

A sposoby ratunku? Albo: 1) Samoistny plan sanacyjny. Albo, jeśli taki nie istnieje: 2) Zaproszenie do wspólnego stołu narad tych, którym los opery krakowskiej leży na sercu.

Obowiązkiem moim złożyć sprawozdanie z premjery. Obowiązkiem też jest nic wymagać tego, czegoby należało wymagać od teatru operowego zachodnio-europejskiego, bo przecież „powinienem wiedzieć w jakich warunkach opera nasza pracuje". A zatem?! zapytaćby należało, czy zarząd naszej opery ma jakiś plan repertuarowy? Dlaczego po premjerze „Ostatniego walca" premjera „Demona"? Trudno dopatrzeć się w tem zestawieniu jakiejś myśli repertuarowej, jakiegoś planu. Zapewne istnieją teatry „bez planu", ale te zato posiadają takie środki, o jakich nasza opera nie może marzyć, a brak tychże powinna nasza opera, jeśli chce liczyć na powodzenie, nadrabiać planem działalności artystycznej.

A zatem „Demon" Antoniego Rubinsteina (1829—1894), kompozytora, a przedewszystkiem sławnego pianisty-wirtuoza, nosi cechy jego twórczości (epigon romantyzmu). Nieubłagany czas przekreślił twórczość Rubinsteina, pozostawiając do dziś dnia pieśni, pisane do tekstów niemieckich i rosyjskich. „Demon" zjawił się w Krakowie o trzydzieści co najmniej lat za późno, aby był interesujący.

Dramatycznie i muzycznie jest „Demon" poprostu nudny. Jeśli idzie o zainteresowanie publiczności dzisiejszej „Demonem", to może to uczynić ten teatr, który rozporządza zapadniami, flugami, słowem aparatem technicznym, który pozwoli na „latanie w powietrzu" demonowi, aniołowi i innym „dobrym i złym duchom". A że teatr przy ul. Rajskiej aparatu technicznego nie posiada, a opera Rubinsteina ani dramatycznie, ani muzycznie nie posiada walorów, któreby braki techniczne nasze sceny operowej wynagrodziły, należało zrezygnować z realizacji „Demona".

Pozatem odbyło się wszystko tak muzycznie, jak i reżysersko nad podziw składnie i gustownie, co należy zapisać na rachunek dyr. Walewskiego i reżysera p. Krugłowskiego, który kreował tytułową postać. Artyści: pp. Jakubowska-Tamara, Mazanek (książę Gudal), Różański (bardzo dobr[illegible] głosowo i w charakterze), książę Synodal-Pietro[illegible] spełnili swe zadanie bez zarzutu.

Raz jeszcz podnieść należy staranność now[illegible] dyrekcji w wystawianiu oper i operetek, staran[illegible]ność, której teatr ten zapewne nie pamięta.

Bol. Raczyński.

HUMOR I SATYRA

—o—

ZMORY I SEN

Leczą kraj... Słychać: sanacja, sanacja!
A tu na miast pohybel wre kmieca rabacja,
Na czele niema żagwi, — ale jest lex Pluta!
Tam zaś inni drą skórę... Franki — to waluta!
Biorą je, jako prawo, cukrowe barony:
Już przeliczają krocie na miljony,
Już urastają miljardy, biljony...
Wiele, wiele?
Wnet tryljonowe usłyszymy trele!
Nastał wiek złoty paskarstwa rycerzy:
Przez głód mas — w cwał fortuna ich bieży!
. . . .
Śni mi się jakby dawna cyrkowa arena...
Zasiedli w szkarłatach: Piast i Chjena,
Władne Imperatory!
Okala ich pochlebców świta...
Stąpają już gladjatory.
Grunt pod stopami gladjatorów zgrzyta!
— „Morituri"... Ich los w Cezarowej dłoni:
Dziś bez łask! Jutro gorsze! — głos Cezara dzwoni...

Zbudziły mnie — choć śnione były — te okrzyki
I Cezar wierzchosławny... gladjatorów szyki. —
Więc tylko: jutro gorsze! — te twarde wyrazy
Były jawą... Snu przędziwem zaś — rzymskie obrazy.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 24 października.

HANDEL ŁAŃCUSZKOWY SARDYNKAMI

Swojego czasu głośną była sprawa Władysława Klimczaka, kupca, który za handel łańcuszkowy sardynkami z Puzappu, skazany został na 50 tys. mk. grzywny. Sąd krakowski wówczas skazał Klimczaka za przekroczenie wykupna sardynek. Wczoraj na skutek odwołania od wyroku odbyła się rozprawa ponowna przeciw Klimczakowi przed trybunałem apelacyjnym w sądzie okr. karn. w Krakowie. Po przesłuchaniu świadków i wywodach prokuratora, oraz obrońcy oskarżonego, trybunał apelacyjny uznał Klimczaka winnym zbrodni handlu łańcuszkowego i skazał go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, przyczem zarządził natychmiastowe aresztowanie skazanego. Klimczak przeczuwając fatalny koniec rozprawy, przed ogłoszeniem wyroku ulotnił się ze sali rozpraw. Przewodniczący trybunału polecił rozesłać za zbiegiem listy gończe. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Podobiński, wotowali s. s. o. Lizak i Pawlik, oskarżał prok. Schwakopf.

—ooo—

APELACJA ZATWIERDZA KARĘ ARESZTU NAŁOŻONĄ NA RADCĘ MIEJ. J. K. CHWASTKA.

Wczoraj przed trybunałem apelacyjnym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpatrywaną była sprawa Jana Kantego Chwastka, radcy miejskiego, który wyrokiem pierwszej instancji zasądzony został przed niedawnym czasem za gwałt publiczny na 3 tygodnie aresztu. Radca Chwastek podczas sporu z bratem Kazimierzem, dopuścił się czynnej zniewagi tegoż, przyczem pobił go dotkliwie. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I. instancji, skazujący radcę Chwastka na 3 tygodnie aresztu. W motywach wyroku podniesiono, że niski stosunkowo wymiar kary zastosowano ze względu na zaniedbane wychowanie skazanego, zaś jako obciążającą okoliczność uznał sąd fakt, że radca Chwastek był już 14 razy karany za podobne przestępstwa.

—ooo—

SĄD DORAŹNY

W najbliższych dniach, jak się dowiadujemy, odbędzie się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, rozprawa doraźna przeciw Ignacemu Kasprzykowi, stojącemu pod zarzutem zbrodni morderstwa, dokonanej na osobie Marji Mąsiorówny. Kasprzyk podczas napadu wśród bliżej niewyjaśnionych okoliczności, zadał w domu Mąsiorównej pod Krzeszowicami cios siekierą, tak, że po przywiezieniu do szpitala w Krakowie zmarła wśród okropnych męczarni.

KRONIKA

—o—

Kraków, 24 października.

Codzienna konfiskata „Naprzodu"

Wczorajszy numer „Naprzodu" znowu został skonfiskowany. Dla odmiany padła tym razem ofiarą ołówka prokuratorskiego korespondencja z Sosnowca o strajku górników, a mianowicie: rezolucja wiecu górników i ustęp końcowy korespondencji.

Projekt p. Michalskiego, żeby urzędników zdegradować o dwie rangi i nie podwyższać im pensyj wedle wskaźnika drożyźnianego, zaczyna się nam podobać, ale z wyłącznem zastosowaniem do prokuratorów.

—ooo—

EMIGRACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI. W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30 odbędzie się rekrutacja robotników rolnych do robót we Francji w dniach 30 i 31 bm.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę 24 bm. o godz. 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: prof. Latkowski: „O działaniu soli wapniowych".

CUKIER DLA INWALIDÓW. Reflektujący na cukier z przydziału za październik, zechcą złożyć w Związku najdalej do 26 bm. po 100.000 m. celem opłacenia akcyzy od tegoż.

WŁAMANIE. Onegdajszej nocy włamano się do składu firmy spedycyjnej Goldflussa i Ska przy ul. Gertrudy 19 i skradziono znaczną ilość towarów bławatnych wartości ponad miljarda marek. Sprawcy podczas włamania posługiwali się przyrządami służącemi do włamań kasowych, gdyż wyrznęli otwór w drzwiach żelaznych i przez ten otwór dostali się do wnętrza. Dochodzenia w toku.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W MAGAZYNIE RAJALA. Od dłuższego czasu w firmie Rajal przy ul. Wiślnej dopuszczano się systematycznych kradzieży dywanów, materji na obicia mebli, oraz bronzów i srebra stołowego. Onegdaj policja wpadła na trop sprawców tych kradzieży. Aresztowano służącego w firmie Rajala St. Czecha, zamieszkałego w Przegorzałach. W domu aresztowanego wykryto cały magazyn skradzionych u Rajala przedmiotów. Wszystko przewieziono na dwóch furmankach do Krakowa i pozostawiono w depozycie sądowym. Wraz z Czechem aresztowano całą jego rodzinę. Wśród znalezionych rzeczy u Czecha, znajdują się antyki srebrne wagi 7 kg. bezcennej wartości.

KRADZIEŻE. Policja aresztowała 26-letniego Tomasza Studnickiego pod zarzutem kradzieży na szkodę p. Romana Rosknechta. Studnicki zatrudniony u p. Rosknechta skradł temuż 1150 kor. czeskich, które jednak od niego odebrano i zwrócono poszkodowanemu. — Również wczoraj aresztowano 17-letniego Romana Sabo pod zarzutem kradzieży 10 par trzewików i 5 par kalesonów na szkodę skarbu wojskowego. Sabo bowiem, mieszkając w koszarach im. Sobieskiego zakradł się do magazynu wojskowego, mieszczącego się w tymże budynku i skradł wymienione wyżej przedmioty.

SPRYTNI OSZUŚCI. Wczoraj przytrzymano 33-letniego Wojciecha Buczka, b. służącego u Braci Albertów pod zarzutem oszustwa. Buczek wyłudził bowiem podstępnie od SS. Augustjanek przy ul. Skałecznej kilkaset tysięcy marek pod pretekstem, że o pożyczenie tej kwoty posłano go ze zakładu Brata Alberta. — Również wczoraj aresztowano 24-letniego Edwarda Staszaka, który pod pretekstem, że ma upoważnienie ze zarządu zdrojowego w Krynicy do sprzedania starego żelaza wyłudził od S. Landaua, handlarza w Krakowie 24 miljony marek. Gdy Landau chciał zabrać żelazo, okazało się, że padł ofiarą oszusta. To samo żelazo sprzedał Starzak Procnerowi zamieszkałemu w Krakowie, od którego wziął zadatek w kwocie 41 miljonów marek. Starzak miał się dopuścić w podobny sposób szeregu oszustw na szkodę innych jeszcze osób.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Cyd" grany będzie dzisiaj, jutro i w piątek 26 bm. W sobotę wznowienie „Romansu" Sheldona. Na zbliżające się Zaduszki przygotowuje teatr jak w sezonach ubiegłych dramat ludowy pt. „Młynarz i jego córka" Ernesta Raupacha. Zeszłoroczna obsada sztuki pozostaje prawie bez zmiany z pp. Zalewską, Michałowską, Miarczyńskim i Białoszczyńskim na czele. Reżyseruje p. M. Jednowski.

POPULARNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Kontynuując zapoczątkowany w b. sezonie cykl tanich popołudniówek dla mniej zamożnej publiczności, daje teatr w najbliższą sobotę o godz. 3 i pół po południu dramat Fr. de Curela „Ziemię nieludzką" z p. Wysocką w roli wdowy Parisot. Przedstawienie to jest po cenach o 50 proc. zniżonych.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we środę „Obłęd" z pp. Grabowską, Sosnowskim, Frenklem i Meliną w głównych rolach. Jutro „Rozkosze przypadku". W piątek popołudniu „Wicek i Wacek" dla uczącej się młodzieży po cenach zniżonych o 70 procent.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę po raz ostatni operetka Straussa „Ostatni walc", która ustępuje miejsca „Szalonej Loli". Premjera tej ostatniej nowości repertuarowej w piątek, następnie powtórzona będzie w sobotę i niedzielę. Próby pod reżyserją p. Sempolińskiego i batutą Adama Rapackiego dobiegają końca. Tańce i ewolucje układa E. Wojnar. Główne role kreują pp. Szczęsna, Sempoliński, Leszko, Ujhelyi, Karasiński i inni. Jutro we czwartek opera Rubinsteina „Demon".

Olbrzymie podrożenie pieczywa

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywano nowy cennik pieczywa. Kalkulowano na podstawie przeciętnej 3,200.000 mk. za 100 kg. mąki żytniej, zaś 6 miljonów mk. za 100 kg. mąki pszennej. Nowy cennik przedstawia się następująco: 1 kg, chleba żytniego 31.500 mk. (dotąd 27 tys. mk.), chleba ciemnego 26.000 mk, 6 dkg. bułka gładka 3700 mk., 3 dkg. wiedeńska 2800 mk. — W powyższe ceny wchodzi 25 proc. podwyżka robocizny przy chlebie, a 20 proc. przy bułkach. Nowy cennik wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Szkarlatyna wśród młodzieży szkolnej w Krakowie

W ostatnich dniach wybuchła wśród młodzieży szkolnej szkarlatyna. Ogniskiem epidemji jest dzielnica Podgórze, oraz Kazimierz, jak również i Nowy Świat. Celem zapobieżenia rozwleczenia wśród młodzieży szkolnej tej niebezpiecznej choroby, fizykat miejski polecił w myśl przepisów sanitarnych, zamknięcie wszystkich klas szkolnych, w których zaszły wypadki epidemji. I tak prawie we wszystkich zakładach średnich męskich i żeńskich zamknięto na przeciąg 8 dni niektóre klasy. W salach odnośnych przeprowadzono gruntowną dezynfekcję.

Samobójstwo ucznia gimnazjalnego
w parku na Krzemionkach

W poniedziałek wieczorem w Parku miejskim na Krzemionkach w Podgórzu, zauważył stróż studenta leżącego w jednej z alei wśród kałuży krwi. Dano znać do lekarza obwodu, który po przybyciu skonstatował, że zmarły popełnił samobójstwo wystrzałem rewolwerowym w usta. Na podstawie dokumentów znalezionych przy zwłokach stwierdzono, że denat nazywa się Stefan Liebling, uczeń VIII klasy gimnazjum VII na ul. Starowiślnej. Przyczyna samobójstwa jest dotąd niewyjaśniona. Denat był wzorowym uczniem i nie zdradzał nigdy niechęci do życia. Samobójstwo wywarło wśród młodzieży żywe poruszenie.

Konflikt Bawarji z rządem Rzeszy

PRÓBY ZAŁAGODZENIA

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Staje się coraz jaśniejszem, że pierwotny zamiar pewnej części członków gabinetu berlińskiego, aby energicznie wystąpić przeciwko Bawarji, napotkał na radzie ministrów **na opór.** Przeciwni byli zbyt pospiesznemu postąpieniu minister pracy dr Brauns, minister skarbu dr Luther oraz minister gospodarki Koeth. Pogląd umiarkowany wziął górę w gabinecie. Rząd będzie się starał narazie przeprowadzić rokowania przy pomocy Rady państwa, która zbierze się we środę o godz. 5 po południu. Na posiedzeniu tem Bawarja postawi prawdopodobnie konkretne wnioski. Rząd bawarski ma zamiar użyć konfliktu obecnego, aby zażądać całego szeregu **odrębnych uprawnień dla Bawarji** np. odrębnej krajowej administracji, finansowej, odrębnej administracji wojskowej. Niemiecka frakcja demokratyczna w sejmie bawarskim postawiła wniosek o natychmiastowe zwołanie sejmu bawarskiego.

DALSZE PRÓBY SEPARATYSTYCZNE W NADRENJI

Berlin (PAT). Z Kolonji donoszą, że w Jülich próba proklamowania republiki nadreńskiej spełzła na niczem z powodu **oporu władz.**

Trewir (PAT). Wczoraj przed południem około godziny 11 separatyści usiłowali zająć gmachy publiczne, co się im jednak **nie udało.**

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Frankfurtu nad Menem, że we Wiesbadenie proklamowano republikę nadreńską. Na ratuszu wywieszono chorągiew niebiesko-biało-czerwoną. Ratusz i budynki rządowe są obsadzone przez wojsko nadreńskie. Bliższych wiadomości brak, donoszą jednakże, że zamach odbył się bez rozlewu krwi. Komunikacja telegraficzna z Wiesbadenem jest jeszcze normalna. Zamach był dla ludności niespodzianką, a dowodem tego, że jeszcze w godzinę po proklamacji nie wszystkie władze o niej wiedziały.

Ukonstytuowanie się rządu separatystycznego

Duesseldorf (PAT). Mathes wystosował do komisji międzysojuszniczej pismo zawiadamiające ją o **ukonstytuowaniu się rządu prowizorycznego w Nadrenji** ze stolicą w Dürren. Nowy rząd podejmie niezwłocznie rokowania z władzami okupacyjnemi. Miasto Dürren zostało zajęte o godz. 3 po południu. Policja skryła się. Burmistrz i funkcjonarjusze miejscy pracują nadal. Mathes wezwał wszystkich funkcjonarjuszów miejskich w Akwizgraniedo podjęcia pracy. Separatyści zaaresztowali prezesa policji w Akwizgranie Wilmesa.

Pierwsze krwawe zajścia

Bruksela (PAT). W Akwizgranie wybuchły **niepokoje.** Policja bezpieczeństwa strzelała do tłumu, **zabijając wiele osób.** Jak podają, miasto Busbach stoi **w płomieniach.**

KLĘSKA SEPARATYSTÓW

Berlin (PAT). Wedle doniesień nadeszłych tu z Akwizgranu, zostali separatyści ostatniej nocy **wyparci z miasta.** Gmachy publiczne, które zajmowali, zostały opróżnione. W akcji tej odznaczyły się szczególnie **związki zawodowe.**

WALKI ULICZNE W HAMBURGU

Wiedeń (PAT). „Wien. Allg. Ztg." donosi z Hamburga pod datą 23 bm.: Od godziny 3 rano jest miasto widownią **walk ulicznych.** Komuniści skorzystali z niezadowolenia wywołanego wzrostem drożyzny i wywołali zamieszanie. W nocy zajęto szturmem wszystkie strażnice policyjne, przyczem komunistom udało się rozbroić część policji. Po gwałtownej walce ulicznej, która pochłonęła **wiele ofiar,** udało się władzom oczyścić większą część strażnic z komunistów.

ATAK REICHSWEHRY NA SAKSONIĘ

Drezno (PAT). Wojska przeznaczone do przywrócenia porządku rozpoczęły marsz. W miejscowości Meissen ostrzeliwano wkraczającą kawalerję. Wojsko odpowiedziało na ogień, wiele osób jest rannych. Przywódca komunistyczny Kupke został aresztowany. Wczoraj przed południem wojsko udało się w dalszą drogę **do Drezna.**

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Drezna pod datą 23 bm.: Dziś przed południem wkroczyła Reichswehra do Drezna z orkiestrami na czele. Generał Mueller powitał wkraczające oddziały. Do niepokojów nie przyszło. W Pirna strzelano do wchodzących oddziałów Reichswehry. W chwili wysłania tej depeszy toczą się tam **walki.** Mieszkańcom nakazano pozamykać drzwi i okna i nie wychodzić na ulice. W Meissen przyszło **do starć.** Z pewnego domu dano strzały do kawalerji Reichswehry. Strzały te nie zraniły nikogo. Reichswehra opróżniła ulice. Kilka osób raniono. W domu, z którego padły strzały, aresztowano 9 osób, broni nie znaleziono. Reichswehrę miano wycofać z Meissen.

Uchwalenie prowizorjum budżetowego

Pogłoski o dymisji rządu i ustąpieniu marszałka Rataja. — Krytyka rządu przez posła Diamanda. — Nieprzyjęta oferta p. Witosa o utworzenie rządu koalicyjnego. — Prawica niszczy państwo

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odbyła się dyskusja nad **prowizorjum budżetowem.** Dyskusja ta, w której w imieniu lewicy przemawiał pos. tow. **Diamand,** zaś imieniem prawicy pos. Zdziechowski, wykazała **polityczne i gospodarcze bankructwo rządu chjeno-Piasta.** Na tle tej dyskusji można zrozumieć pogłoski o **wewnętrznym rozkładzie stronnictw rządowych** oraz o **zamiarze marszałka Rataja zrezygnowania ze stanowiska.** O ile chodzi o p. Rataja, to chociaż zamiaru swego dotąd nie wykonał, stwierdzić należy, że **z zamiarem takim się nosił.**

W kołach sejmowych sądzą, że **bliskim jest dzień, kiedy ten rząd zawali się.** Wobec tego, że p. Rataj wybrany został głosami chjeny-Piasta, przeto pozostanie jego wobec upadku rządu byłoby niemożliwe. Jednocześnie krążą **pogłoski o zamierzonej dymisji Witosa z całym gabinetem.** Wiadomości te opierały się na złudnych przesłankach, że p. Witos nie będzie uważał 17 głosów za wystarczające do utrzymania się, tembardziej, **że dezercja w klubie Witosa przybiera coraz poważniejsze rozmiary.**

Jednocześnie w stronnictwach rządowych następują **zmiany.** Słabość pozycji rządu wykazała dzisiejsza dyskusja nad projektem rządowym **wprowadzenia paszportów na całem terytorjum Rzeczypospolitej.** Po dyskusji odbyło się głosowanie, w którem za projektem oddano 175 głosów, przeciw 173, czyli że p. Kiernik uratowany został

DWOMA GŁOSAMI WIĘKSZOŚCI.

W dyskusji nad prowizorjum budżetowem pos. tow. **Diamand** wykazał całą nicość programu rządu. Mowca wskazał, że naczelnem zadaniem rządu jest utrzymanie porządku wewnętrznego i pokoju zewnętrznego. Tymczasem **rząd wszystko robi, aby do spokoju wewnętrznego nie dopuścić.** Jako klasyczny przykład tego mowca podaje znaną deklarację rządu po wybuchu w cytadeli. Jeżeli ta odezwa była pomyłką, to była to

POMYŁKA ZBRODNICZA

Odezwa ta wydała ostry wyrok na rząd, a **wyrok ten został zatwierdzony przez sąd krakowski, który zniósł konfiskatę „Naprzodu".** Mowca cytuje ustęp z tego wyroku, który nazywa **honorową kartą sądownictwa polskiego.**

Mowca oświadcza dalej, że deklaracja rządu była **eksplozją dla Witosa bardzo niebezpieczną.** Wskutek wywołanego popłochu ludność tłumnie rzuciła się na kupno walut zagranicznych. **Rząd ten żadnego programu gospodarczego nie posiada,** podczas gdy **lewica** w sprawach gospodarczych **ma program,** który wbrew woli rządu i jego większości napełnia skarb.

W dalszym ciągu pos. **Diamand** krytykuje politykę oszczędnościową komisarza oszczędnościowego i omawia stanowisko Witosa w tym rządzie. P. Witos — mówi mowca — stał się

NARZĘDZIEM ZBRODNICZYCH RĄK.

Witos się myli, jeżeli sądzi, że nasze ataki są skierowane przeciw niemu personalnie. **Witos czuje swą beznadziejną sytuację i szukając wyjścia, zwrócił się do nas z ofertą utworzenia rządu koalicyjnego. My tej oferty przyjąć nie możemy,** albowiem **stronnictwa prawicy czynią wszystko, aby zniszczyć to państwo, na co lewica nie pozwoli.**

Przemówienie pos. Diamanda przyjęto burzą oklasków. Po przemówieniu pos. Zdziechowskiego przystąpiono

DO GŁOSOWANIA

nad prowizorjum budżetowem, które przyjęto 196 głosami przeciw 177.

Nad wnioskiem pos. Kapelińskiego komisja większością głosów przeszła **do porządku dziennego.** Komisja przyjęła rezolucję pos. tow. Hausnera, by rząd zabezpieczył zwrot sum, udzielonych przez państwowe instytucje kredytowe, przed dewaluacją. Następnie komisja przydzieliła szereg referatów.

Budżet na rok 1923

Warszawa (PAT). W sobotę 20 bm. do późnej nocy odbywała się konferencja ministra skarbu z kierownictwem departamentu budżetowego w sprawie ostatecznego ustalenia budżetu na rok przyszły. Przedłożono sprawy sporne do poszczególnych działów administracyjnych. Sprawy te minister skarbu uzgodni osobiście z interesowanymi ministrami. **Rokowania w tym celu rozpoczęły się w niedzielę.** Minister skarbu udzielił departamentowi skarbowemu wskazówek co do uzgodnienia, względnie zmodyfikowania budżetu. Jak się dowiadujemy, sprawa zrównania w budżecie jest na dobrej drodze, jeżeli **waloryzacja podatków** szybko będzie wprowadzona w życie.

P. Wachowiak złożył mandat

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Były przewodniczący klubu NPR pos. dr Wachowiak zawiadomił Radę naczelną NPR, że składa mandat do Sejmu. Rada przyjęła tę rezygnację do zatwierdzającej wiadomości.

—ooo—

Rewolucja wojskowa w Grecji

Ateny (PAT). Wybuchł tutaj ruch wojskowy. Garnizony prowincjonalne domagają się **zmiany** rządu, celem zapewnienia bezstronności wyborów. Rząd Gonatasa panuje nad sytuacją.

Ateny (PAT). Ruch wojskowy ogarnął cztery garnizony prowincjonalne. 18 garnizonów pozostało wiernych rządowi. Ruchem kieruje generał Metaxa. W Chalcis przyszło **do starcia** pomiędzy armją regularną a zbuntowanymi oddziałami. Policja skonfiskowała dzienniki opozycyjne, które zamieściły odezwy przeciw rządowi.

Ateny (PAT). Generałowie Leonardobulos i Karpalitis, kierownicy ruchu powstańczego, domagają się rozwiązania komitetu rewolucyjnego i dymisji rządu. Armja nie będzie się mieszać do akcji rządu, jej zadaniem będzie utrzymanie porządku.

Strajk górników

Możliwość rozszerzenia się

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 października.

W zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem strajk górników trwa dalej. Strajkuje około 70 tysięcy górników. Wydział Wykonawczy Związku górników upoważnił sekretarjat generalny **do rozszerzenia strajku na saliny i przemysł naftowy.**

Wybory w Austrji

Wiedeń (PAT). Dotychczas brak jeszcze wyników wyborów z 6 styryjskich okręgów. Znane dotąd wyniki wyborów do Zgromadzenia narodowego przedstawiają się następująco: 79 chrześcijańsko-społecznych, **65 socjalnych demokratów,** 11 wszechniemców, 4 członków partji chłopskiej. Jak donosi „8 Uhr-Blatt", kanclerz Seipel w związku z wynikami wyborów oświadczył: Jest pewne, że program genewski będzie przeprowadzony do końca.

SEJM

—o—

(PAT) **Warszawa,** 23 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu marszałek zawiadomił, że sąd najwyższy unieważnił mandat posła Jasińskiego, że poseł Józef Haller zrzekł się mandatu, oraz że na miejsce posła Zygmunta Rabskiego wszedł do Izby Jan Kowalski, który złożył ślubowanie. Marszałek zawiadomił, że w głosowaniu nad poprawką Senatu do ustawy o użytkownikach zaszła **pomyłka** w obliczeniu głosów, ustawa więc **upada w całości,** może jednak być podjętą i uchwaloną przez Sejm w skróconym trybie postępowania.

Przystąpiono do pierwszego czytania noweli do ustawy **o zaopatrzeniu inwalidów,** którą odesłano do komisji opieki społecznej. Następnie przystąpiono do pierwszego czytania

USTAWY O DOWODACH OSOBISTYCH.

Pos. **Putek** zaznacza, że Kongresówka w spadku po zaborcach otrzymała paszporty, które p. Kiernik chce narzucić Małopolsce i Poznańskiemu, a temsamem 15 miljonów ludności oddać **na pastwę organów policyjnych,** które u nas nie stoją na wysokości zadania. Mowca podkreślił, że jeżeli chodzi o wyśledzenie paru tysięcy ludzi, których pobyt dla państwa nie jest pożądany, to są na to różne inne sposoby. Mowca imieniem klubu wnosi o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą. Posiedzenie trwa dalej.

Komisje sejmowe

(PAT). **Warszawa,** 23 października.

Komisja **oświatowa** odrzuciła wniosek nagły posła Priluckiego, żądający kredytów na utrzymanie szkół żydowskich z językiem wykładowym żydowskim, oraz wniosek posłów klubu żydowskiego o udzielenie subwencji państwowej dla żydowskiego towarzystwa dla szkół ludowych i średnich we wschodniej Małopolsce.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **rolnej** przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie. Przy artykule pierwszym wyłonił się wniosek ks. Styczyńskiego, aby punkt „b", który traktuje o dobrach martwej ręki, zdjąć z porządku dziennego. Wobec tego, że we wniosku nie był określony czas, na jaki wniosek ma być zdjęty z porządku dziennego obrad, poseł Jedynak postawił wniosek kompromisowy, aby punkt b) zdjąć tylko z dzisiejszego porządku obrad. Po przegłosowaniu tego wniosku pos. Poniatowski oświadczył, że wobec uchylenia wniosku pos. Jedynaka klub mowcy nie będzie brał dalszego udziału w obradach, poczem **członkowie klubów Wyzwolenia i PPS opuścili salę.** Następnie komisja przyjęła artykuł 1 z pominięciem punktu b).

Komisja **skarbowa** pod przewodnictwem pos. Byrki załatwiła dziś w trzeciem czytaniu projekt ustawy o organach wykonawczych władz skarbowych i przeprowadziła szczegółową dyskusję nad wnioskiem pos. Kapelińskiego, dotyczącym wkładów oszczędnościowych w złotych polskich.

Sprawy partyjne

—o—

BACZNOŚĆ DELEGACI NA XIX KONGRES PPS! Delegaci zamiejscowi na Kongres, reflektujący na umieszczenie w hotelach, zechcą zgłosić się natychmiast listownie do kierownika biura kwaterunkowego Kongresu, tow. Adolfa Abrahamera, sekretarza Kasy chorych m. Krakowa, ul. Dunajewskiego 5, podając dzień i czas przyjazdu, oraz żądaną ilość pokoi i łóżek.

Późniejsze zgłoszenia mogłyby być uwzględnione tylko w miarę pozostałych pokoi, co jednak jest bardzo wątpliwem.

Począwszy od 31 października br. fnkcjonować będzie na dworcu krakowskim biuro kwaterunkowe Kongresu, do którego zechcą się zgłosić z legitymacją przyjeżdżający tow. delegaci, a to celem skierowania ich do właściwego, wyznaczonego już hotelu.

Kierownictwo biura kwaterunkowego XIX Kongresu PPS.

O NOCLEGI DLA DELEGATÓW KONGRESU PPS. Prosimy krakowskich towarzyszów i towarzyszki, aby w miarę możności zechcieli przyjąć u siebie na nocleg delegatów i delegatki na Kongres w dniach 1, 2, 3 i 4 listopada br. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 6 do 7 wieczór sekretarjat Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

KOMERS Z OKAZJI KONGRESU Z PRODUKCJAMI MUZYKALNO-WOKALNEMI I TAŃCAMI urządza krakowska Rada Robotnicza w **sobotę 3 listopada** br. o godz. 8'30 wieczór, w salach Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje dla członków i sympatyków partji sekretarjat Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 24 października.

ZWYŻKA DOLARA

Na rynku pieniężnym w Krakowie kurs dolara doszedł wczoraj do wysokości **1,700.000 marek.**

INTERES BONOWY

Jak ministerstwo skarbu samo podkopuje wszelkie zaufanie do swoich własnych zapowiedzi i obietnic, jaskrawy mamy znowu przykład na bonach złotych. W dniu 1 października ministerstwo skarbu ogłosiło komunikat, że odtąd nie będzie już ustalało kursu bonów złotych i tylko w dniach płatności oznaczać go będzie. Od tej zapowiedzi minęły zaledwie 3 tygodnie, a już ministerstwo skarbu złamało swoją obietnicę i w dniu 22 bm. podniosło cenę bonów złotych z 50.800 na 145.000 marek, tudzież zapowiedziało, że co tydzień cenę tę zamierza regulować. Wobec takiego łamania własnych przyrzeczeń przez ministerstwo skarbu, czyż zagranica może mieć zaufanie do państwa polskiego? A obywatele państwa czyż mogą wierzyć słowom rządu?

Ostatnia, blisko potrójna podwyżka ceny bonów złotych jest klęską zarówno dla skarbu państwa, jak i dla dłużników, którzy zaciągnęli w PKKP pożyczkę w bonach. Skarb państwa, który mógł wykupić 1 bm. bony po 50 tysięcy marek, będzie teraz musiał płacić potrójną sumę i trzy razy tyle marek wydrukować; dłużnicy zaś, szczególnie ci, którzy pożyczkami bonowemi budowali domy, będą musieli czynsze podwyższyć do potrójnej wysokości w markach. A interes bonowy ma jeszcze trwać do końca br. i kto wie, do jakiej jeszcze wysokości cena złotego zostanie wyśrubowana. Jakie to może wywołać następstwa, strach pomyśleć.

Co więcej: wprowadzono notowanie kursu bonów złotych na giełdzie warszawskiej i wczoraj, przy pierwszem notowaniu, odrazu osiągnęły cenę 160.000—170.000 marek. Czyli zmieniono bony złote w papier spekulacyjny! Tak p. Kucharski „zwalcza“ waluciarstwo!...

DALSZA ZWYŻKA CEN NA TARGU KRAKOWSKIM

Targ wczorajszy był pod znakiem dalszej zwyżki cen. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 14—16 tysięcy marek, niezbieranego 18—20 tysięcy marek, mleka kwaśnego 14—17 tysięcy marek, śmietany słodkiej 25—30 tysięcy marek, kwaśnej 40—48 tysięcy marek, masło za 1 kg. 450—460 tysięcy marek, ser 50—60 tysięcy marek, za jajo 8500—9 tysięcy marek. Drób: kura 350—450 tysięcy marek, para kurcząt 150—280 tysięcy marek, kaczka 250—350 tysięcy marek, gęś 400—600 tysięcy marek, indyk 600.000 do 1 miljona marek. Na placu Szczepańskim zwieziono olbrzymią ilość ziemniaków i kapusty. Za 1 cetnar metryczny ziemniaków płacono 550—700 tysięcy marek, za kopę kapusty 380—470 tysięcy marek. Owoce: za 1 kg. jabłek 24—40 tysięcy marek, gruszek 20—30 tysięcy marek, śliwek 45—60 tysięcy marek.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków, 23 paźdz. (PAT). Transakcje: żyto lubelskie zbierane **1,950.000,** słoma mierzwa I. klasy **390 tys.,** siano krakowskie I. klasy **600 tys.** — **Ceny informacyjne:** Pszenica dworska **3 miljony,** jęczmień zbierany **1,900.000—2 miljonów,** mąka żytnia 70 proc. miejscowa **3 miljony do 3,200.000,** mąka żytnia 70 proc. poznańska **3,200.000—3 milj. 400 tys.** Tendencja silna, **podaż mała,** w sianie podaż zwiększona.

POLSKIE TARYFY KOLEJOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Warszawa (PAT). W myśl uprawnień, wynikających z górnośląskiej konwencji polsko-niemieckiej, władze kolejowe polskie wprowadzają z dniem 1 listopada na Górnym Śląsku **polskie taryfy osobowe i towarowe.** Zaprowadzanie tych taryf zbiega się z terminem, gdy marka polska staje się na Górnym Śląsku walutą obiegową.

NOWA WALUTA GDAŃSKA

Gdańsk (AW). Na onegdajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o wprowadzeniu guldena gdańskiego. Senat upoważniony został do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 6 miljonów guldenów.

KURSA WALUT W BERLINIE

Berlin (PAT). Dnia 23 października. Wczoraj za dolara płacono przeciętnie 40 miljardów, za markę polską w zakupie 33.150, w sprzedaży 34.850.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 23 października (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1,390.000, sprzedaż 1,404.000, kupno 1,376.000, pożyczka złota 950.000—1,100.000, bony złote serja B 1,600.000—1,750.000—1,700.000, serja C 1,500.000—1,750.000—1,675.000, serja D 1,700.000, frank złoty w kupnie 281.800.

Czeki: Belgja 69.500, sprzedaż 70.200, kupno 68.700, Berlin i Gdańsk 0.000001, sprzedaż 0.000001 Holandja 545.700, Londyn 6,850.000—6,270.000, sprzedaż 6,330.000, kupno 6,210.000, Nowy York 1,390.000—1,395.000—1,390.000, sprzedaż 1,404.000, kupno 1,376.000, Paryż 81.500, sprzedaż 82.300, kupno 80.700, Praga 41.500, Szwajcarja 247.400—247.000, sprzedaż 249.500, kupno 244.500, Wiedeń 1970, sprzedaż 1990, kupno 1950, Włochy 62.500.

ZNOWU SPADEK MARKI W ZURYCHU

Zurych 23 października (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 218 i pół, Nowy York 561, Londyn 25.21, Paryż 32.25, Medjolan 24.85, Praga 16.57 i pół, Budapeszt 0.03.05, Bukareszt 2.67, Belgrad 6.87, Sofja 5.35, **Warszawa 0.0005,** Wiedeń 0.0073 i 3 czwarte, austr. korona stemplowana 0.0079.

—ooo—

Giełda krakowska z 23 października

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich otiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	140	180	168—170
Bank Hipoteczny	280	330	290—325
Bank Małopolski	450	500	470
Ziemski Bank Kredyt.	50	70	55—65
Powszechny Bank Kredyt.			
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	25	35	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	500	550	530—535
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich otiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	160	200	170—185
„Impex“	4,5	5,	4,6—5,
„Pharma“ (B. Jawornicki)	150	180	170—175
T. H. Bracia Rolniccy	70	100	85—90
„Polski Glob“	15	20	18
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	30	40	33—35
Zieleniewski I—IVem.	5000	6000	5800—5500
H. Cegielski, Poznań I-IX	200	250	220—240
Warsz. Parowozy I—III em.	120	150	135—145
Automotor	80	110	
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	190	220	190—210
„Pocisk“	160	180	170
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	5000	5700	5200—5500
Siersza	3500	4200	4100—3700
Tepege I—IV	2000	2500	2200—2400
Polska Nafta	110	140	130—140
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I	270	320	270—300
Oikos	1300	1400	1375
Pezet			
Strug	240	280	270
Syndykat Koszyk., Kraków	80	110	90—102
Tłuszcze Trzebinia	1100	1300	1225—1250
„Krakus“ I—VI em.	270	320	280—290
Fabr. cukru w Chodorowie	1500	1700	1550—1625
Porcelana Ćmielów	350	450	450—400
Elektr. Siersza I—IV em.	100	120	100—118
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	180	210	
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	130	

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Cyd“.
Czwartek: „Cyd“.
Piątek: „Cyd“.
Sobota popoł.: „Ziemia nieludzka“, wieczorem: „Romans“.
Niedziela popoł.: „Złoty wiek rycerstwa“, wieczorem: „Cyd“.

Teatr Bagatela

Środa: „Obłęd“.
Czwartek: „Rozkosze przypadku“.
Piątek: „Rozkosze przypadku“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Ostatni walc“.
Czwartek: „Demon“.
Piątek: „Szalona Lola“.
Sobota: „Szalona Lola“.
Niedziela: „Szalona Lola“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B 30).

Początek o godz. 7 wieczór.

Środa: dr Roman Dyboski: Anglja teraźniejsza, a jutrzejsza.
Czwartek: prof. uniw. dr Roman Dyboski: Anglja teraźniejsza, a jutrzejsza.
Sobota: prof. dr Michał Szyszko: Romantyzm, a poezja jutra.

—ooo—

Spisek przeciw całości Rumunji

Budapeszt (AW). Jak donoszą z Bukaresztu, policja siedmiogrodzka wpadła na ślad nowego spisku politycznego. Onegdaj dokonano aresztowań oraz rewizji w Hermanstadzie. Wyszło na jaw, że spiskowcy planowali **oderwanie Siedmiogrodu od Rumunji,** oraz zamordowanie komendanta armji Czukestiego. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch kapitanów, należących do związku wojskowego. W ich mieszkaniach znaleziono dokumenty, pochodzące z wiedeńskiej misji sowieckiej. Prócz tego przedsięwzięto rewizje i aresztowania w Hermanstadzie, gdzie ujęto wiedeńskiego ajenta handlowego, który pełnił służbę łącznikową między spiskowcami a Wiedniem, gdzie według opinji policji ma się znajdować główne ognisko ruchu. Śledztwo wykazało, że organizacja obejmowała i inne miasta Siedmiogrodu. Spodziewane są dalsze aresztowania.

ROZMAITOŚCI

—o—

MNIEJSZE BANKNOTY CENNIEJSZE OD WIĘKSZYCH

„Muenchener Neueste Nachrichten“ stwierdzają charakterystyczny fakt z życia żebraczego w Niemczech. Oto żebracy zamiast większych — wedle dawniejszego pojęcia — banknotów, za które, choćby nazbierali ich dużo i tak niczego się nie dokopią, wypraszają sobie raczej po domach zgoła już bezużyteczne drobne jedno- dwu- pięcio- dziesięciomarkowe banknoty. Tego mogą z kamienic wynosić całe stosy. Nikt im nie pożałuje. Ale poco? Aby je sprzedawać szmaciarzom na papier. Wobec cen papieru stosunek wypada tak, iż np. szmaciarz nabył od pewnego żebraka na wagę drobne banknoty wartości nominalnej 750 marek za **15** tys. marek. Za kilo „papierków“ płaci się miljon. Szalony spadek waluty doprowadza do takich nieprawdopodobnych sytuacyj.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ I WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ zbiorą się na posiedzenie dnia 24 bm. punktualnie o godz. **wpół do 7-mej** wieczór przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne — obecność wszystkich członków niezbędna.

Klemensiewicz, Fleszar, Poseł Dr. Bobrowski, Dr. Rosenzweig.

PROGRAM ODCZYTÓW NA PAŹDZIERNIK.

Środa, 24 o godz. 6: Położenie i sanacja skarbu w Polsce (red. Feldman).

Sobota, 27 o godz. 4: Zasady kooperacji (R. m. Kluczka).

Poniedziałek, 29 o g. 6: Polityka Związków zawodowych. (R. m. Jasiński).

Odczyty te będą się odbywały w następujących salach: w poniedziałki, w Podgórzu w Domu robotniczym, plac Serkowskiego. We środy w „Czytelni robotniczej“ przy ul. Dunajewskiego 5 II p. W soboty w Związku zaw. kolejarzy przy ulicy Bosackiej 11 II p.

Dr Müller Z. Gross.

LUTNIA ROBOTNICZA odbędzie roczne walne zgromadzenie we środę 24 października o godz. 8 wieczór, w sali Związku Stow. Rob., ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Obecność wszystkich członków konieczna.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU PODGÓRSKIEGO, ZW. ROB. METALOWYCH odbędzie się we czwartek 25 października o godz. 5 po poł. w sali Domu rob. w Podgórzu. Zarząd: Jan Jaworski.

III. WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW DRUKARNI SPÓŁDZIELCZEJ odbędzie się we środę 24 października w lokalu „Ogniska“ o godz. 6'30, a w razie braku kompletu o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym: Sprawozdanie kasowe i komisji kontrolującej za rok 1922. Wniosek Rady nadzorczej o odroczenie czynności.

WIŚNICZ. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Chłopsko-Robotniczej Spółdzielni (stow. spółdziel. z ogr. odpow.) w Wiśniczu Nowym odbędzie się dnia 4 listopada 1923 r. o godz. 1-szej popołudniu w sali p. Malarza, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Zatwierdzenie przedłożonego zamknięcia rachunkowego za czas do 20 września 1923 r. 3) Wniosek o połączenie sklepu Kółka Rolniczego w Wiśniczu Nowym z Chłopsko-Robotniczą Spółdzielnią w Wiśniczu Nowym. 4) Wybór Dyrekcji i Rady Nadzorczej. 5) Wnioski i interpelacje. W braku kompletu odbędzie się Walne Zebranie o godz. 2-ej tegoż dnia z prawomocnemi uchwałami. Za Zarząd: Antoni Rodzaj.

Kilka rowerów „Puch" nowych, z lakierem w czasie transportu nieco uszkodzonych do nabycia po cenach znacznie zniżonych. Kraków, Sławkowska 11. 4171

Zdolny krawiec poszukuje mieszkania przy rodzinie. Prócz czynszu zobowiązałby się do szycia ubrań. Zgłoszenia: Biuro „Prasa", Karmelicka 16, pod „Krawiec".

Stolarzy, zdolnych meblarzy i jednego tokarza do drzewa przyjmie zaraz fabryka stolarska Józefa Jonczego w Nowym Targu. Mieszkanie z całem utrzymaniem zapewnione. 4235

Płaszcz damski, himalajowy, modny, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Smoleńska 35, l. p. na prawo, oficyny na wprost bramy.

Buchalter-bilansista, specjalista o księgowości spółdzielczej poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Specjalista" biuro dzienników „Prasa", ul. Karmelicka 16. 4244

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Teiler Herman, wystawione przez PKU. Kraków, unieważniam. 4237

KAWĘ **HERBATĘ**

OD 1 WORKA WZWYŻ OD 1 SKRZYNKI WZWYŻ

POLECA 3968

do natychmiastowej wysyłki ze swych składów w Krakowie

Ska. Akc. BRACIA ROLNICCY

Kraków, ulica Florjańska 27

Telefon Nr. 2363. Adres telegr. „Racja".

ADWOKAT

Dr. HIERONIM KRUG

obrońca w sprawach karnych otworzył kancelarję

w Krakowie przy ul. Długiej 26, II p.

Telefon 4221. Telefon 4212.

FUTRA

ŻAKIETY I GALANTERJE

WYKONUJE PO NISKICH CENACH

131 1—2 **STANISŁAW**

ZIEMBIŃSKI

KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW-ZWIERZYNIEC, LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Firm. 303/23
Spółdz. I. 107

Zmiany dotyczące spółdzielni już wpisanej

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 1 października 1923 przy spółdzielni: „Spółdzielnia spożywcza pracowników kolejowych z ograniczoną odpowiedzialnością w Suchej"

następujące zmiany:

Udział z kwoty 5000 Mkp. podwyższono do kwoty 100.000 Mkp. z obowiązkiem uzupełnienia tegoż do trzech miesięcy.

Uchwalono częściową zmianę brzmienia §§ 3, 10 i 19 statutu.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 27 września 1923 r. 4236

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia. Sprzedaje kapelusze męskie.

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych zarej. z ogr. odp. w Krakowie,

zaprasza przedstawicieli swoich członków na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

(Zjazd Przedstawicieli)

które odbędzie się dnia 28 października 1923 r. o godzinie 9-tej w sali konferencyjnej Magistratu m. Krakowa (parter) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie za pierwsze półrocze 1923 r.
3. Sytuacja gospodarcza.
4. Zmiana statutu względnie podwyższenie udziałów i wpisowego.
5. Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek.
6. Połączenie poszczególnych Spółdzielni ze Spółdzielnią Związkową. 4228
7. Wnioski i interpelacje.

Za Radę Nadzorczą: *Józef Wójcik* m. p.

Za Zarząd: *Teodor Kluczka* m. p.

Spółdzielnia księgarska

KSIĄŻKA

Warszawa, Krucza 26, sklep od Hożej. Telefon 258—58

poleca następujące nowości:

1. **M. Beer.** Historja powszechna socjalizmu t. II. . . . . 72.000·—
2. **Nowa Scena Robotnicza** (utwory sceniczne W. Majakowskiego, I. Gella i M. Brauna) . . . . . 43.200·—
3. **Streszczenie Kapitału K. Marksa** . . . . 18.000.—
4. **U. Sinclair.** Rdzenny Amerykanin (powieść)
5. **Kasa Chorych m. Warszawy.** (Sprawozdanie Kasy za 1922 r.). . . . . . 70 000·—
6. **E. Grabowski.** Jakie jest zabezpieczenie społeczne i jakie być powinno . . 7.200·—
7. **J. Landau.** Szkice przeciwwyznaniowe 43.200·—

Wysyłka za zaliczeniem pocztowem.

4156 Katalogi na żądanie.

Powiatowa Kasa Chorych w Wieliczce

rozpisuje niniejszem

KONKURS

celem obsadzenia posady lekarza tejże Kasy.

Płaca wedle VII rangi urzędników państwowych. Wyjazdy i wizyty poza ambulatoryjnie odrębnie. Podania udokumentowane należy wnosić do 30 paźnziernika 1923 do Powiat. Kasy chorych w Wieliczce.

Posada do objęcia z dniem 1 listopada 1923.

4226 Zarząd.

OLEJ RYCYNOWY

apteczny w pakunkach po 5, 10 i 20 kg. tylko hurtownie, najmniej 80 kg. sprzedaje 34 5-5

Polskie Tow. Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

Wypożyczalnia książek „Kultura"

Kraków, ul. Szpitalna 9 (wejście od ul. św. Tomasza) poleca beletrystykę polską, francuską, niemiecką, angielską. — Osobny dział naukowy dla młodzieży szkolnej. Wszystkie nowości na składzie. Warunki prenumeraty nader korzystne. 4179

OLIWA JADALNA 4164

pierwszej sorty „SOYA ENTRA" w puszkach po 5, 10 i 20 kg. sprzedaje tylko hurtow. najmniej po 80 kg.

Polskie Tow. Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

Do sprzedania

Wózek dziecięcy

kryty (z budką)

Ul. Kazimierza Wielkiego 98, front (N. Wieś)

POWSZECHNE BIURO REKLAMY

„PRASA"

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ⊙ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECJALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACJA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

NA RATY!

Swetry damskie, męskie i dziecinne. — Bielizna damska i męska. — Bluzki i sukienki gotowe. — Trykotaże damskie i męskie. — Materjały na ubrania i kostjumy.

Grünbaum, Wielopole 15

UWAGA! Niech się każdy wpierw przekona, że taniej sprzedajemy na raty niż w sklepach za gotówkę. 4112

W WIELKIM WYBORZE

INSTRUMENTA CHIRURGICZNE

pasy brzuszne i rupturowe, suspensorja, bindy menstruacyjne, pończochy gumowe na żylaki, moczniki, mydła, perfumy i wody kolońskie krajowe i zagraniczne 4060

poleca:

W. W. Ornatowski, Kraków, Mikołajska 10.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).